

Dzien. Poznański  
wydany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w 12 numerach miesięcznych  
przedpł. kwartalna w miejscach 2 tal.  
Pocztach krajowych 3 tal. 18 arg. 9 fen.  
Wszelkie rekwizyty Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia  
i Obwieszczenia  
opłacają się  
po 1 arg. 3 fen. od wiersza  
Pojedyncze egzempl.  
sprzedają się po 1 arg. 6 fen.  
w Expedycji  
przy Placu Wilhelma. nr. 3  
Listy  
do Redakcji i do Expedycji winny być frankowane.

## POZNAN 11 czerwca.

Walka polska przeciw uciskowi moskiewskiemu przybrała charakter socyalny, i na polu społecznym stanęły teraz zastępy przeciwne. Nie znaczy to, iżby walka zbrojna nie istniała już więcej, bo wciąż jeszcze nadchodzą wiadomości o drobnych oddziałach, i tóż, iżby przedtem dążenie Polaków do reformy nie dotykało wcale kwestyi społecznych. W życiu narodów sprawy polityczne wiążą się ściśle z społecznymi i religijnymi: jedne kwestye wywołują drugie, żadna zmiana nie dokonywa się w świecie społecznym bez oddziaływania na wyobrażenia i kształty polityczne lub religijne — i odwrotnie.

Byłoby błędem ze strony polskiej, gdyby nie połączono się na terazniejszym charakterze walki przeciw Moskwie, błędem któryby drogo opłacono. Tyle krwi polskiej płynęło, aby zdobyć wolność i własność włościanom i nie płynęło napróżno, bo wymuszono na Moskwie przyznanie uroczyste tej zasady. Jeżeli teraz Polacy wywalczą sprawiedliwe jej wykonanie, jeden z głównych celów powstania w zupełności osiągną. Własność i wolność włościan wtedy tylko spoczną na trwałej podstawie (o ile o trwałych podstawach własności i wolności, choćby tylko gminnej, pod rządami moskiewskim, mówić można), jeżeli włościanom wpoi się rozsądne pojęcia o własności i wolności; inaczey własność i wolność będą tylko ułudą, która ani ogółowi ani klasie włościańskiej pożytku nie przyniesie. Moskwa, aby zepsuć dobrodziejstwa własności i wolności włościan dla Polski, stara się zaszczerpienie fałszywych pojęć i z własności czyni komunizm a z wolności swywoła.

Bez wątpienia trudne jest stanowisko obywateli polskich. Inteligencją kraju wywieziono, wielu szlachetnych poległo, pozostałym nie pozwalają porozumienia się, duchowieństwo skrupowano. Kontrybucjami i łupiestwami wszelkiego rodzaju zubożono i wycieńczono kraj i obywateli. Nie dziwilibyśmy się, gdyby wielu zubożonych, zrozpaczonych, nie pojmujących nowego stanu rzeczy, w obec bezprawia moskiewskich traciło głowę i chwyciło się środków, mogących szkodzić powszechniej sprawie narodowej. Na Moskwę liczyła, to leżało w jej planie. Biała armia, którzy dadzą uwikłać się w jej sieć! Rząd rosyjski przedsięwziąwszy sam rewolucyę tj. zupełny przewrót stosunków społecznych, chciał popełnić reprezentantów politycznej idei polskiej na drogę społeczeństwa reakcyj. Szlachta i inteligencja polska, którą rząd rosyjski za czasów religijno-narodowych obchodów okrzyczał za granicą jako jezuitką i ultramontanistką, miała teraz zostać reprezentantką feodalizmu

i junkrostwa w Europie, przedstawionego najdoskonalej w Meklemburgii i w Kurlandyi.

Szatańskie zamiary rozbijają się o zdrowy zmysł narodu, który zrozumieć potrafi zobopólny interes dotychczasowych właścicieli i nowych posiadaczy. Jeżeli cierpienia i klęski obecne narodu są karą dziejową za dawne winy, poniesione ofiary i zasługi doczekać się muszą nagrody.

NPan raczył udzielić leśniczemu Demminowi w Karczemce, w powiecie babimostkim, pospolitą oznakę honorową.

× Berlin, 10 czerwca. Na przyjęcie cesarza rosyjskiego Nordd. Allg. i Krzyżowa w artykułach wstępnych uderzyły intrady. Przyjęcie cesarstwa ze strony dworu było bardzo świetne. Wczoraj o godzinie 1/2 9 wieczorem król w wielkim mundurze jeneralskim rosyjskim z wielką wstęgą błękitną s. Andrzeja wyjechał z Poczdamu gościom naprzeciw do Berlina. W Poczdamie na dworcu jenerałowie pruscy z marszałkiem Wranglem na czele, najwyżsi urzędnicy cywilni i poselstwo rosyjskie się zebrało. Zaraz po godzinie 10 wiele książąt niemieckich, książę następcy tronu pruski wraz z małżonką i książęta pruscy w mundurach i orderach rosyjskich, damy w kolorach rosyjskich, przybyli na dworzec w Poczdamie. Cesarstwo przybyło do Poczdamu z uderzeniem godziny pół do jedenastej; na sam przód wysiadł z wagonu sam król i stanął na czele witających. Cesarz rosyjski był w mundurze jeneralskim pruskim. Po przywitaniu król wsiadł z cesarzem po lewej swojej do pierwszego otwartego pojazdu, w drugim jechały cesarzowa z księżną następczynią tronu i dziećmi cesarzowej. Na zamku nastąpiło witanie przez księżne i księżniczki królewskie i księżne meklemburgskie. Wieczera odbyła się w komnatach cesarzowej w najciaśniejszym kole rodzinnym. Dziś rano cesarz odwiedził króla na Babelsbergu czyli jak nazwa stara słowiańska wskazywać się zdaje, na „Babięgorze”. Potem jeszcze przed południem odbyła się w przytomności głów ukoronowanych wielka parada na Kreuzbergu. O godzinie 1 wrócono do Poczdamu. Z osób przybyłych uważano pułkownika fligeladjutanta królewskiego Treskowa komenderowanego do sztabu czterech korpusów w Poznaniu, przy cesarzu rosyjskim marszałka nadwornego hr. Szuwałowa, jeneraładjutantów ks. Dołgorukowa, hr. Adlerberga, hr. Lamberta, pułkownika Rylejewa. Podkanclerzy ks. Górczakow ma przyjechać dopiero pojutrze.

Ustne postępowanie przeciw rodakom naszym więzionym teraz w Moabicie, rozpocznie się dnia 7 lipca, pod prezydencją p. prezydenta Büchtemanna. Co tydzień ma się odbywać cztery do pięciu posiedzeń, rozprawy potrwać prawdopodobnie z 10 tygodni.

\* Jansbork (Johannisburg), 8 czerwca. Piszą ztąd do Pr. L. Ztg: W naszym powiecie od dość dawna znajdowało się około 30 robotników z Królestwa; byli oni zameldowani policyi miejscowej, i za potwierdzeniem prezesa rejencyjnego Mauracha pozwolono im zostać w miejscu, ile że kilku właścicieli za nich poręczyło. Każdy z tych robotników otrzymał kartę legitymacyjną z tutejszej landratury. Pomimo to w początku przeszłego miesiąca większą część tych Polaków bez względu na udzielone im karty legitymacyjne aresztowała komenda wojskowa pruska w Białej i w asystencji tamecznego

burmistrza wydała w ręce Moskali. Kilku właścicieli i kupców z powiatu telegrafowało do ministra spraw wewnętrznych prosząc o wstrzymanie wydawania tych ludzi Moskalom. P. minister przystał na prośbę i rozkazał wstrzymać wydawanie, ale „niestety“ rozkaz przybył za późno, i większa część tych biednych ludzi już była wydana w ręce Moskali, a przez to wydana jużto na śmierć, jużto na wygnanie do Sybiru. Podobny zaszedł wypadek przed niejakim czasem, kiedy zapewne w skutek denuncyacji moskiewskiej p. radca rejencyjny Mejer rozkazał wydać Moskalom Polaka z stanów wykształconych tu bawiącego, i to, jak twierdzą, wbrew woli tutejszego landrata. Landrat zapytał w tej mierze prezesa rejencyjnego p. Mauracha, który natychmiast telegrafem rozkazał, aby owego Polaka Moskalom nie wydano. „Niestety“ i teraz telegram przybył za późno; Polak ów już był wydany Moskalom, i zapewne go już powieszono.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

\*\* Warszawa, 9 czerwca. Schles. Ztg donosi, że znani z swych moskiewskich sympatyj pp. Józef hr. Wielopolski, Władysław hr. Jezierski i Stanisław hr. Potocki w tych dniach pośpieszyli do Berlina, aby złożyć swe hołdy przejeżdżającej parze carskiej. Schles. Ztg zaciekawiona mocno, czy stary margrabia, mieszkający dotąd w Berlinie, otrzyma zaszczyt przyjęcia przez cara w czasie jego pobytu w Poczdamie. Oprócz Berga, który w towarzystwie kilku jenerałów wyjechał do Kowna, podążył także książę Wittgenstein z Włocławka do Bydgoszczy na powitanie władcy Wszech Rosyi, któremu usłużna Kreuz Ztg świetnie w Prusach obcuje przyjęcie, dodając że żaden na świecie monarcha tyle wielkiego w tak krótkim czasie nie zdziałł, jak Aleksander II. On to zbudował gmach potęgi caratu przez swe „liberalne“ reformy i przez swą „łagodność“, którą nawet przeciw zbuntowanym Polakom dotąd nieprzejawia.

Zaiste, widać owoce tej „łagodności i łaski“ po całym kraju polskim. Jak donoszą z Dynaburga z dnia 21 maja, przejeżdżało tamtędy w trzech dniach od 17 do 20 maja przeszło 1000 więźniów, między którymi wiele znajdowało się kobiet w „zsylnych“ ubiorach szarych, niektóre z nich z kajdanami u rąk, a płacz i rozpacz żegnających te ofiary „łagodności“ moskiewskiej rozrywała serca nawet uczciwszym Moskalom. Z samej Żmudzi i Infant wywieziono od Nowego Roku, jak to wiarogodnie podają doniesienia, ogółem 7055 osób, z tych zaś 1731 do katorgi, 1872 do rot aresztanckich, 1500 na posiedzenie z pozabawieniem praw stanu, 531 na posiedzenie z pozabawieniem tychże praw, wreszcie 1421 osób na mieszkanie w głębi Rosyi i w Sybir. A między wysłanymi znajdowało się 1025 dziecic! Otóż to „łagodność i łaska“ moskiewska! Lecz jakże się dziwić; przecież Dz. Powszechny powiada, że: „deportacya w kombinacji politycznej jest środkiem racjonalnym, środkiem, którego domaga się równie interes rządu, jak i bezpieczeństwo publiczne społeczności.“

Z ziem litewskich donoszą, że grabież moskiewska cały ten kraj tak dalece wysysała, iż dwory niemal wszystkie stoją pustkami, a lud po wsiach przycięciony smutkiem i zionący oburzeniem i nienawiścią dla Moskali, którzy go zmuszają modlić się w cerkwi, dzieci chrzczyć na prawosławie i posyłać do szkółek moskiewskich. Z rozkazu Murawiewa odbywają teraz na Litwie polowania na książki polskie, zwłaszcza stare historyczne, jako zbrodnicze w kraju „moskiewskim.“ Więc rewizyjną biblioteki prywatne i wszystkie książki polskie zabierają. Nawet pisać nie wolno już teraz na Litwie głoskami łacińskimi, lecz zmuszają do używania „graždanki.“ Takie to wieści

## Szymon Szymonowicz.

Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza. Wydanie Stanisława Węclewskiego, nauczyciela wyższego przy kr. gimnazjum kat. w Chełmie. Chełmo, nakładem i czcionkami Ignacego Danielewskiego. 1864; w See str. 216.)

Słusznie powiedział ktoś, że plody literackie zymuntowskiej epoki są chwalone przez wszystkich, a nie czytane przez nikogo. Chwalimy arcydzieła złotego wieku, powtarzając bezmyślnie jedni za drugimi tuzinkowe frazesy; cytujemy nawet tu i owdzie jaki wierszyk z Kochanowskiego lub Miaskowskiego, nauczywszy go się na pamięć z którego tegoczesnego romansu gdzie go za motto dla rozdziału użyto; niejednemu tóż ustępu z dzieła starożytnego autora polskiego musielśmy uczuć się w szkołach na pamięć na żądanie profesora literatury, nad którym ubolewaliśmy niejednokrotnie, jak może unosić się nad nudnemi i po części niezrozumiałemi rzeczami; ale na tém ograniczać się zwykła całkowita znajomość nasza z dzieł zymuntowskich. Jeżeli zaś niekiedy kto z ciekawości zabierze się do zachwalanego autora i weźmie do ręki wydanie Turowskiego lub przedruk lipski, przerzuci po większej części karty i omija swobodnie trudności, bo nie zawsze ma do pomocy słownik Lindego, który zresztą nie wszystko, ma do głowienia tylko archaizmy, objaśnić zdoła. W skutku takich okoliczności dzieje się, że skarby językowe i duchowe, nagromadzone wielką pracą i móżolem przez przodków, spożywają nieproduktywnie po półkach coraz rzadszych w kraju naszym księgozbiorów, jak owe garnuszki z pieniędzmi, schowane w łonie ziemi za szwedzkich i tatarskich najazdów. Zmuszeni jesteśmy z trudem syzyfowym podnosić niejedną ciężar

w górę, który przodkowie nasi dawno już na przeznaczone miejsce zaniesli, i któryby nam tylko odszukać było potrzeba. Albo mniemając, że w umiejtności jakiegokolwiek pierwi teraz dopiero w Polsce pracować zaczynamy, bierzemy cudzoziemskie prace za punkt wyjścia, podczas gdy na własnym gruncie liczne i utworzone już posiadamy drogi. Tym sposobem literatura nasza starożytna w księgach, młodzieńcza i niedoświadczona jest w życiu. Idziemy, jakbyśmy pierwsze kroki stawiali, chwytając się za poły cudzoziemskich nianiek; chwylimy się, kiedyby nam przystało postępować silnie i pewno jako dojrzałym i wytrawnym mężom; trzymamy się brzegów, jak fenicycy żeglarze, kiedy przodkowie nasi na otwartym już morzu sztuk i umiejtności sił swych z korzyścią doświadczaali. Nie dziw tedy, że młodsze narody nas prześcignęły, podczas gdy my wiecznie nieudolni, wiecznie w pieluchach.

Co począć, aby wrócić na drogę zbawienią? Mamyż wszyscy wziąć przed się starożytne wydanie autorów naszych i zabrać się do studyów, z słownikiem Lindego, herbarzem Paprockiego i z kompendyum mitologicznem pod ręką, aby mozolną pracą i badaniem sumiennem zapoznać się z ich pojęciami, wyrażeniami, osobami? Wątpimy, aby za radą taką poszło pokolenie obecne, byłoby to wymagać za wiele, aby nie osiągnąć niczego. Jak przy każdej pracy, tak i tu przedstawia nam się konieczność podziału pracy, który jedynie może doprowadzić nas do celu, do odświeżenia tradycyi literackich w Polsce. Bez wątpienia, że każdy Polak jako tako oświecony przy niejakim trudzie mógłby pozyskać biegłość w czytaniu pierwotnych wydań dzieł autorów zymuntowskich; ale trudu tego nie wielubym się podjąć chciało i mogło; trud ten zdaniem naszym byłby zupełnie niestosownym, gdy rezultat jego mniejszą pracą osiągnąć można. Z tego to stanowiska zapatrujemy się na opatrzone w przypiski wydanie dzieł au-

torów złotego wieku, które p. St. Węclewski, nauczyciel gimnazjalny w Chełmie, w roku 1862 wydaniem Flisa rozpoczął, a którego drugi teraz tomik mamy przed sobą, obejmujący Sielanki Szymonowicza i niektóre inne pisma tegoż autora. Wydawca chełmiński Flisa i Sielankę uczynił oba dzieła przystępnymi dla terażniejszej generacyi, przygotował dla smaku i pojęcia dzisiejszych czytelników i podjąwszy się sam trudu zbadania miejsc ciemnych uwolnił ogół od mżozłu, który niejednemu odstraszył. Jeżeli wolno użyć porównania, może zbyt drastycznego ale dobrze rzecz malującego, komentarze jeśli nie są za rozwlekłe tém są dla dzieł starożytnych, co przyprawy i przysposobienie kuchenne dla potraw surowych.

Przypiski p. Węclewskiego do Sielanki dwójakić są natury. Jedne porównują i zestawiają różnice tekstu czterech wydań: zamojskiego z r. 1614, warszawskiego z r. 1778, lipskiego z r. 1837 i krakowskiego z r. 1857. Porównanie to tekstów uważamy za rzecz niezmierniej wagi, chociaż może pożytek jego nie jest widoczny dla ogółu. Dobroć przedruków zależy wprawdzie przedewszystkiem na jak największym jego zbliżeniu do pierwszego wydania, które przygotowywał zwykły sam autor, które więc najwierniej oddaje myśl pisarza, ale i w pierwotnym wydaniu pozostają niekiedy omyłki drukarza (lub przepisywacza), które powiększone następnie omyłkami późniejszych przedruków przeradzają się w istotne dziwolągi językowe. Bywa, że niedokładność tekstu psuje i nadwęża myśl samą, jak niestaranne przedruki i odpisy Długosza niejednemu fałsz w naszą historję wsunęły. Porównanie kilku tekstów więc, będąc rzeczą ważną i konieczną dla czystości języka i myśli, zdobi i podnosi także w wartości, zdaniem naszym wydanie chełmińskie Sielanki.

Inne przypiski p. Węclewskiego daleko obszerniejsze mają.

o „pogodności“ moskiewskiej dochodzą dotąd z ziemi Gedymina i Jgehów.

Ale nie lepiej i w Królestwie, nad którym „po dobroczynnym panowaniu synowca wskrzesiciela Polski“ zawiść obecna w skutek „zbrojnej i upartej akcji“ i „bezbożnych morderstw bratobójczych“ „miecz sprawiedliwości“ w ręku hrabiego Berga. „Pustelnik Nadwiślański“ ciągnąc dalej rozpoczętą w „łście do redaktora Dziennika Powszechnego“ apoteozę Berga i porównując go z wszystkimi poprzedzającymi go namiestnikami w Królestwie przychodzi do rezultatu, że się wywiązał z „pierwszej części“ swojej „misyi“ tak zwycięsko i szczęśliwie, iż w zasługach prześcignął nawet „sumiennego, znakomitego i dobroczynnego“ Paskiewicza. Ztąd rokuje niezłomną nadzieję, że i „dalszy ciąg dzieła równą uwieńczony zostanie chwałą.“ Autor ma zapewne na myśli przeprowadzenie ostateczne ukazów carskich o uwłaszczeniu włościan, postępujące dotąd torem wskazanym z góry, a który w każdym innym narodzie, byłby zapewne już wywołał straszne socyalne zamieszania. Polski knutek przecież chęć na chwilę się zabłąka i zniwdzie z drogi, jaką mu włożona prawda i uczucie religijne wskazały, wnet uznaje swe błędy i tępą węciej nienawidzi tych, co go usiłowali popchnąć ku zbrodni. Tymto przymiotom włościan polskich należy przypisać, że dotąd nie przyszło w Królestwie do zbrodni tych zaburzeń.

Fizjonomia Warszawy o tyle się zmieniła, że kto nieporwany jeszcze i żywy, ten wybiega przy przedłudnej pogodzie czerwcowej do ogródów i ogródków, aby odetchnąć powietrzem wionym, które może lada dzień na zgony zaduchochów cytali i słońska zamienić. Ale nawet w ogrodach Moskwa prześladowuje Polaków. Żandarmi i policyanci roją się we wszystkich alejach, zmuszając przechodniów do usuwania się przed panami jenerałami, wydając za ubiór nie dość po firmie, lub krojem przypominający długą suknię starozakonnych. Podobne intermezza w czasie przedhadzki powtarzają się często, przypominając wciąż Warszawianom pod jaką żyją niewolą.

Kamienice skazane na zburzenie na Krakowskiem Przedmieściu od statuy Matki Boskiej aż do Karmelitów, poczyna Moskwa rozbiierać po 13 bm., do którego to dnia wszyscy ich mieszkańcy winni się wyprowadzić.

W miejsce Niepokojczyckiego, po którym jak wiadomo na rozkaz rządu narodowego p. Łaski nie przyjął posady prezesa banku, uianowano obecnie Moskala rzeczywistego radcę stanu Krauzego.

Rozkazy do wojska w Królestwie Polskiem z dnia 16 (28) i 19 (31) maja ogłaszają zaprowadzenie pewnych zmian w urzędzeniach wojennych. Zmiany te dotyczą jednak tylko formy, a bynajmniej nie wprowadzają ulżeń dla mieszkańców, jakkolwiek rozkaz dzienny przypisuje powód ich uspokojeniu kraju. Wyciągi z tych rozkazów następującej są osnowy:

Przy stopniowem utrwalaniu się porządku i spokoiności w Królestwie Polskiem, uznane zostało za możliwe znieść częściowo wojenne oddziały: petersbursko-warszawskiej kolei żelaznej, ostrołęcko-pułtuski i olkusko-miechowski. Zamiast oddziału petersbursko-warszawskiej kolei żelaznej, ustanawia się czasowy wojenny zarząd teje kolei od rzeki Narwi do Warszawy, pod dowództwem jenerał-majora Mosenkamjfa. Przytym rozkazano: a) C) do znieśnionego oddziału St. petersbursko-warszawskiej kolei żelaznej: 1) wchodzące w skład jego gminy podać pod władzę, pod względem wojeano-policyjnym, powiatowym naczelnikom wojennym powiatów, do których te gminy należą; 2) akta tego oddziału z wyjątkiem sądowo-wojennych i śledczych, wraz z sumami pieniężnymi i rachunkami złożyć nowemu czasowemu zarządowi; 3) po zamknięciu będących przy oddziale komisji wojenno-sądowej i wojenno-śledczej, wszystkie ich akta wraz z aresztowanymi osobami pozostającymi przy oddziale pod sądem i pod śledztwem, przesłać do urzędów powiatowych naczelników wojennych: łomżyńskiego, ostrołęckiego, pułtuskiego, siedleckiego i stanisławowskiego. b) Co do oddziałów pułtusko-ostrołęckiego i olkusko-miechowskiego; 1) naczelnicy powiatów tych czterech powiatów i wojska w nich rozlokowane, po zniesieniu oddziałów mają pozostać pod bezpośrednim zwierzchnictwem naczelników głównych oddziałów

pułtuskiego i radomskiego; 2) akta wraz z pieniędzmi i rachunkami mają być także odesłane do tychże odciosie oddziałów; 3) sprawy wojenno-śledcze i wojenno-sądowe mają być ukończone w jak najprędzszym czasie przed zniesieniem tych oddziałów, a po ukończeniu ich mają być oddane, z oddziału pułtusko-ostrołęckiego wojennemu powiatowemu naczelnikowi wojennemu w Pułtusku, a z olkusko-miechowskiego powiatowemu naczelnikowi wojennemu w Olkuszu.

„Podpułkownik Turbin mianowany został naczelnikiem wojennym powiatu stopnickiego w gubernii radomskiej, w miejsce podpułkownika Rogoży, powracającego do swego pułku; podpułkownik Gojelow naczelnikiem wojennym powiatu przasnyskiego w gubernii pułkwej na miejscu majora Radionowa.“

Korespondent tutejszy pisze dnia 5 czerwca do Ojczyzny: Wczoraj znowu około 200 osób wywieziono do Rosji: jest to 63 transport z Warszawy w ciągu półtora roku. Większa część takich transportów wynosiła po 400 i po 500 osób, ale choćbyśmy wzięli za średnią cyfrę 300, to wypadnie około 20,000. Najbardziej przybliżoną do prawdy zdaje się być cyfra 400 na kaźden transport przecięciowo, co by dało ogólną liczbę 25,200. Ale pamiętać trzeba że już przed wybuchem powstania Moskwa przez długi czas napychała Sybir jeńcami, że z prowincji posyłano wprost całe tłumy do Rosji i że w powyższej liczbie nie mieści się tak nazwany przez Moskalki rekrut, nabrany z Warszawy przed samym wybuchem, a na prowincji przed i po wybuchu powstania. Wiadomo, że spędzano tam całe gromady młodzieży i dojrzałzej ludności i pędzono wprost do Rosji w żołdacy, donosząc współczesnie, że z tego lub owego powiatu zabrano tyle a tyle rekruta. Z Litwy podają ilość wywiezionej ludności na 120,000 i nie można bynajmniej tej liczby uważać za przesadzoną. Jeżeli to kraina moskiewska jak zapewniają carskie dzienniki, zkądże się tam znalazła potrzeba tak ogromnych deportacji; przeciwnie tak czysto moskiewski kraj trzeba było użyć w najwłaściwszy dla rosyjskiej krainy sposób, przeznaczyć na miejsce deportacji. Cóż robić? w ostatnim razie zgodziłbym się opuścić polską Warszawę aby mieszkać w rosyjskiej Wilnie.

Pomiędzy wywiezionymi wczoraj wliczają: pannę Guzowską (niewiadomo co się dzieje z dwoma drugimi; o jednej ciągle utrzymuje się twierdzenie, że umarła w szpitalu w skutek chłosty), panną Plicheiankę, panią Dąbrowską, p. Świętochowską i pannę Mystkowską.

Do 30,000 prośb i skarg na panów zebrały komisje włościańskie, według wczorajszego Dzienn. Powsz. To znaczy niedobór, bo w instrukcyi polecono aby w kaźdej osadzie znalazły komisje przynajmniej dwie skargi uzasadnione; a że osad liczy się 22,000, to jeszcze samych uzasadnionych skarg brak 14 000. Mimo całej gorliwości komisji peregrynacyjnych, rezultat więc mniejszy niż przypuszczano. W jaki sposób te bandy reformatorów wschodnich traktują przeciw własności i w jaki sposób wyzyskują dobrą wiarę ludu, to wiadomo już z wielu opisów; przytoczę tu jeszcze fakt następujący: W jednej wsi zjawiała się owa komisya, rozdała wszystko co znalazła do rozdania; netylko gospodarze, komornicy, ale kaźdy parobek, cała czeladź dworska uzyskała zagony, dane im przez właściciela na tak zwany przysiewek, i budynki wyznaczone na ich czasowe pomieszczenie. Po dopełnieniu tego aktu moskiewskiej łaski, wyruszyli dobroczyńcy w dalszą drogę; alicsi wraca do dworu fernal przypadkiem wysłany gdzieś interesem: żal mu się zrobiło i słusznie że sam jeden nie miał udziału w tém łatwem nabywaniu majątku. Jak ów poeta Szyllera, spóźnił się do podziału świata, wszystko już było rozdane. Nie tracąc jednak czasu, siada na konia i goni komisją; dopędza ją na drodze, i przedstawia swoją pretensją: „A cożeś ty miał dotąd?“ pytają się go, „Ha, stajnią miałem“, odpowiada. „No, to stajnia do ciebie należy.“ I ruszyła komisya dalej w swoją drogę.

Tych sławnych darowizn nie biorą na seryo ani właściciele, ani włościanie; zapewne i komisje i rząd carski na seryo o nich nie myśli; rzeczywista intencya jest tutaj tylko dezorganizacya i podburzanie. W wielu miejscach dzieje się tak, że zjeżdża komisya, zajmuje na rezydencyą najczęścięj karczmę i nie pytając się wiele o dziedzica, rządę, lub wójta dawniej-

szego, zwołuje chłopów, odbiera od nich skargi, słucha pretensyi, mówi perory o łaskawości cara, zapowiada aby nie płacili ani nie odrabiali nie panu, i gołosłownie obdarza ich chwałą i gruntem według przytaczanych opisów. Natychmiast wyjeżdźcie takiej komisji, lub współcześnie nawet, zjeżdźcie miejscowy naczelnik wojenny okręgowy z odpowiedzialną stencją kozaków lub piechoty. Staje we dworze gdzie osławicie przyjmują go gościnnie, dają obiad, leją wino i wódki. Po wyjeździe komisji udaje się taki pan naczelnik do zgromadzonych jeszcze chłopów, lub zgromadza już rozbiegłych i mówi do nich perorę trochę innego rodzaju: „To co wam komisya powiedziała to na późnięj; to może będzie tak w swoim czasie a teraz pamiętajcie, że ja tu jestem władzą, ja rządę, pamiętajcie tylko służyć należy. Jak dotąd odrabialiście i płacili dalej róbcie; pamiętajcie, żeby mi kaźdych skarg na was nie było ze strony pana, a nie to baty, Sybir, knuty! Chłopi drapią się w głowę na takie dictum acerbum i uznając powagę knuta, w ogóle nie puszczają się na nadużycia, ale przekonanie szerzy się między nimi, że panowie przekupują naczelników i dla tego carska łaska na nic im się nie zda. Tego właśnie chcą Moskale i cała ta dwulicowa komedia na skutek obrachowana. W ostatecznym rezultacie wyszły i właściciele i włościanie mają protekcyą moskiewską, która nie bardzo pewną i drogo opłacaną, a nienawiść i rozdrażnienie klas się zwiększa. Czy to nie ładna próbka stanowa maksy my „divide et impera.“

### Z Wilna, 29 maja, piszą do Ojczyzny:

Po wyjeździe Murawiewa mieszkańcy miasta Wilna ludzkość się próżną nadzieją, że choć w czasie jego nieobecności mogli odetchnąć swobodnięj; lecz pozostali poplecznicy, którzy chcą okazać swoją gorliwość, wyteją całą dzikość, by otrząść, blagodarność“ za powrotem satrapy. Cieżko nam — bawo dzo ciężko! Prześladowanie religii i narodowości jest nadawczy zawzięte; poznajemy po gnuceniu nas, że car na zewnątrz czuje się bezpiecznym; Moskale więc swobodnie mogą dokonywać bezprawia, i przemocą wprowadzają wszystko co nam jest obce i nienawistne, a tępią to co naród czci i kocha od wieków. Przytoczę wam rozporządzenia i fakta, zapowiadające dalsze zamiary wytepienia narodowości i religii na Litwie.

1) W szpitalach wileńskich i domach przytułku ubogich i sierót, gospodarką i opatrywaniem zajmowały się dotąd zakonnice ze zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia; lecz teraz dla usunięcia wpływu katolickiego na dzieci, Siostry Miłosierdzia zostały usunięte ze wszystkich zakładów, a zatem i z całej Litwy, a na ich miejsce mają być przysłane z Moskwy wychowawnice prawosławnych monasterów.

2) Kaźden obchód kościelny, kaźna procesya, nie może mieć miejsca bez zezwolenia wojennych naczelników i władz cywilnych. W okolicach Wilna o 5 wiorst od miasta jest kaźdym w pewnych od siebie odległościach kilkanaście kapliczek przypominających stacye męki Pańskiej — do tego miejsca zgromadzało się co rok z odległych stron Litwy kilkadziesiąt tysięcy ludu, dla obchodu drózek Pańskich. Właśnie 4 dni maja rozpoczęło się to nabożeństwo; posłano wojsko do kaźdym, i kiedy procesya miała wystąpić z kościelą, miejscowy naczelnik wzbrowił takowej i ledwo po pewnięj zwłoce pozwolono iść pod eskortą kozaków.

3) W zakładach przytułku sierót kazano wszystkie katolickie dzieci przechrzcić na schizmę.

4) Koło debarkaderu wileńskiego przesiadywał zwykle staruszek ubogi, śpiewając nabożne pieśni z kantyczki polskiej; miło było przejeżdżnym słyszeć to śpiewanie religijne, miło i odjeżdżającym, którym towarzyszyło jako błogosławieństwo na szczęśliwą drogę. Otóż przechodząc pan wice-gubernator Polozow, nie mile został zdziwiony dźwiękiem, jak oni nazywają „cudzoziemskiej mowy“; bez ceremonii wyrwał zebrakowi z rąk kantyczkę, podarł ją w kawałki w obec towarzyszywo przechadzki i zgromadzonego ludu.

5) Na przeglądzie wojsk jenerał komenderujący niemi kaźdym wystąpić żołnierzom katolikom przed front, rozpiąć mundury, a widząc na ich sztychach medaliki i szkaplerze, pozrywał takowe, jako niepotrzebne, według wyrażenia p. jenerala „ga-

przeznaczenie. Objaśniają one i zapoznają nas z osobami, o których mówi lub do których zwraca się poeta, tak mitologicznymi jak historycznymi. Co do osób współczesnych, wspomnianych przez poetę, znajdujemy w przypiskach wiadomość o Mikołaju Wolskim, Adamie Hieronimie Sieniawskim i innych, szczegóły z życia Jana Zamoyskiego, do których odnosi się kilkakrotnie wielki sielankopisarz, i przypomnienia różnych współczesnych wydarzeń, bez czego wiele ustępów byłoby zupełnie niezrozumiałych. Objasnienia mitologiczne dla niejednego z czytelników także będą bardzo pożądane.

Nadto wydawca zestawia ustępy z poetów greckich i łacińskich, które albo wprost tłumaczył, albo naśladował nasz sielankopisarz. Było to pewnie najmożliwsze zadanie dla wydawcy, z którego wywiązał się dzięki swęj sumiennosci nader szczęśliwie. Nie zmniejszy się przez to bynajmniej sława Szymona Szymonowicza, że pokolenie terażniejsze dowie się o źródłach z których czerpał po mistrzowsku rnski poeta: współczesnym, obznajomionym gruntownie z literaturą grecką i łacińską nie były one nieznanne. P. Węclewski wykazuje, że Szymonowicz nie tylko dosięgnął wzorów swoich, ale je niekiedy przewyższył, i dowodzi, jak niesłusznym jest między innymi zarzut p. Maciejowskiego, który o sielance VIII powiada: „Szymonowicz nie odkrył tego, co nam pokazać był powinien, a nie ukrył, co zataić należało. Zgola zamierzyszwy przedstawic nam lud wiejski poetycznie, pokazał nam go z przesadną lub ujemną stroną. Są wprawdzie trefniami i rubasznymi gburami Teokryta także pasterza, lecz ich prostota nie razi, wykintność nie wytwarza, gminność cikliwosci nie sprawia, udowadniając wysokość talentu poety, który obrazu z naturą i sztuką umiał tworzyć zgodnie.“ Porównaliśmy za p. Węclewskim sielankę VIII Szymonowicza z sielanką XXVII Teokryta i przekonaliśmy się, że początek teokrytowej sielanki

przejął Szymonowicz prawie dosłownie, ale że jęj koniec umiał pogodzić z naszymi pojęciami o moralności i przyzwrotności. Sielanka IV jest także tłumaczeniem IX pieśni teokrytowej, ale jest tłumaczeniem przecadnym: „Tak tylko poeta poetę tłumaczyć potrafi“, powiada p. Węclewski. „Nie chodzilo Szymonowiczowi o dosłowne oddanie tekstu greckiego, ale o oddanie piękności poety greckiego w równie pięknej formie polskiej; ztąd też opuścił co obcym było zwyczajom polskim, a powkładał obrazy swojskie, odpowiadające greckim.“

Przypiski chełmińskiego wydania Sielank zawierają nadto objaśnienia przestarzałych lub dziś nieużytych form językowych i wyrażeń, przyczem wydawca odnosi się po największej części do gramatyki Małeckiego i słownika Lindego. Przy kaźdej sielance nareszcie zamieścił wydawca jęj treść i znaczenie, czem mocno ułatwia czytelnikowi zrozumienie przedmiotu.

W końcu dziełka, o którym mówimy, znajdujemy „Wiadomość o życiu i pismach Szymona Szymonowicza porządkiem lat spisana.“ Jest to sumienna i obfita w rezultaty monografia, którą doliczyć można do zaszczytnego szeregu znamienitych prac tego rodzaju p. Przyborowskiego o życiu Jana Kochanowskiego, p. Rymarkiewicza o Miaskowskim, p. Mierzyńskiego o Klonowiczu. Załowac należy, że tytuł główny wydania chełmińskiego Sielank o tej „wiadomości“ na końcu dzieła zamieszczonej nie nie wspomina.

I praca niniejsza p. St. Węclewskiego, podobnie jak wyżej wspomniane rozprawy przekonywa nas, że bez sumiennych monografii nie doczekamy się jakkolwiek dokładnej Historii Literatury, że bez monografii będziemy zadowolnić się tylko bezmyślnie in verba magistri powtarzanymi powieściami literacko-historycznymi. P. Węclewski wykazuje, że powtarzane przez Bielowskiego i innych za Starowolskim i bezmien-

nym biografem podania o podróży Szymonowicza do Włoch i Francyi są fałszem, że Szymonowicz prawdopodobnie nawet do postronnych nie jeździł krajów; że twierdzenie Janockiego, jakoby Szymonowicz towarzyszył Zamoyskiemu we wojnach, nie ma podstawy; że Juszyński myli się twierząc, iż poeta nasz był księdzem; że Maciejowski mylnie podaje rok 1629 jako rok śmierci Szymonowicza, powołując się na Juszyńskiego, który wyraźnie powiada, że „umarł Szymonowicz rok 1629“, w którym to zresztą roku napisał jeszcze pieśń nabożną po polsku. Nie wspominamy tu o innych podawanych przez historyków literatury szczegółach o życiu poety, które proste p. Węclewski oparty na poważnych źródłach a przedewszystkiem na pismach samego Szymonowicza. Stosunek jego do Zamoyskiego i wielu innych dostojników i uczonych współczesnych przedstawia nam wydawca chełmiński, jeżeli nie żywo, to pracowicie, sumiennie i z małemi chyba wyjątkami trafnie.

Spis wszystkich drukowanych dzieł Szymonowicza, które już to pojedynczo, już zbiorowo wychodziły, podnosi pod względem bibliograficznym wydanie chełmińskie Sielank.

Sądziemy, że niniejsza prawdziwie krytyczna praca naszego chełmińskiego profesora będzie nie bez trwałego pożytku tak dla ogółu czytającej publiczności i uczący się młodzieży, jak dla historyków literatury polskiej z powołania.

Nie możemy zakończyć tej pobieżnej naszej relacyi o chełmińskim wydaniu Sielank, nie wspomniawszy o zawęgnętem jego wyposażeniu, które, śmiało to twierdzić, może iść o lepszą z lipskimi wydaniami autorów starożytnych i czyni pod wszelkimi względami zaszczyt prowincyonalnemu drukarstwu polskiemu.



W dniu 26 wieczorem obozował on niedaleko Ami-Massa, a 27go atakował posterunek ten bezskutecznie. Odparty, straciwszy do 100 ludzi, rozłożył się w pobliżu Bordi.

Syn Agi Mohameda-bel-Hadi zabity został w tej utarczce, walcząc za nas.

W dniu 31 pułkownik Lapasset z 2500 piechoty, dwoma szwadronami jazdy i 3 działami znajdować się będzie w Ami-Mussa.

Około 1 czerwca generał Bose uda się do Relizane z 12 i 82 pułkiem liniowym, czterema szwadronami 1 pułku huźarów i trzema działami w głąb kraju Flittasów.

Spokój nie przestaje panować na wschodzie dywizji algierskiej i dywizji konstantyńskiej. Pokolenia tunetańskie nie uczyniły żadnego ataku przeciw ludziom naszym na granicy. Powstańcy rejency zajęci są w tej chwili blokadą Kefu.

**Paryż, 9 czerwca.** Wedle ostatnich wiadomości z Algieru, które ogłasza Monitor, marabut Azerey zaczepiwszy 3 b. m. pułkownika Lapasset w Galt Buzdy, został odparty. Pułkownik Rose przybył tegoż samego dnia do Zamarak. Prowincja Constantine jest spokojna. Constitutionnel powiada, że odpowiedzi Austrii i Prus nadeszły do Londynu. Oba mocarstwa zgadzają się na dwutygodniowe przedłużenie rozejmu. Wiadomości nadeszły z Wenecji i prowincji rzymskich potwierdzają, że zaszły tam demonstracje ludowe w rocznicę zaprowadzenia statutu w Piemencie. Policje rzymska i austriacka nie mogły zapobiedz tym demonstracjom.

**Paryż, 10 czerwca.** Powiadają, że wniosek reprezentantów niemieckich na konferencji londyńskiej z dnia 26 maja o uznanie Szlezwicka zawierał także oświadczenie zbiorowe, że uderzenie księcia Augustenburskiego przez Związek niemiecki jest zapewnione, albowiem Związek udzielił swemu pełnomocnikowi na jego żądanie wyraźne przyzwolenie.

### WŁOCHY.

**Rzym, 4 czerwca.** Ojciec s. udał się wczoraj w przechadzkę na Corso. W zeszłą środę był nieco słaby; cierpiał lekką gorączkę w skutek bólu w nodze. Przedwczoraj jako w oktagonie Bożego ciała odbyła się uroczysta procesja na placu watykańskim. Zwykle ojciec s. bierze udział w tej uroczystości; tego roku powstrzymał się ze względu na zdrowie. Zresztą publiczność nie zebrała się licznie na tę procesję; cała ludność bowiem rzymska udała się do Genzano na tak zwaną Infioratę. Jestto procesja przechodząca przez sztucznie rozłożone kobierce kwieciste, które właściciele domów kładą na ulicę. Od roku 1845 kwiecistej tej procesji nie odprawiano, dopiero w bieżącym roku władze miejskie uprosiły sobie od kardynała Altieri, który tam jest biskupem, pozwolenie na odnowienie tego rodzaju nabożeństwa. Zarząd kolei żelaznej urządził kurs nadzwyczajnych pociągów do Genzano. Prawie całe ciało dyplomatyczne i arystokracja rzymska udała się na Infioratę.

Rozeszła się pogłoska, że ks. Tizzani, wielki kapelan wojskowy, wyjechał do Paryża w misji do cesarza Napoleona. Pogłoska ta jest bezzasadną. Minister broni rozkazał przysłać siedmiu wachmistrzów z żandarmeryi papieskiej, oskarżonych o przywłaszczenie sobie 40,000 franków ze skarbu.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Ostrów, 10 czerwca.** Wczoraj po odbytej rewizji u trzech obywateli tutejszych, panów Wiśniewskiego, Brońkańskiego i Witkowskiego, uwięziono tychże, nadto dwóch młodych ludzi tymczasowo tu zamieszujących. Uwięzienie wszystkich tych osób nastąpiło nie wskutek rewizji, bo ta nie była do tyła kompromitująca, aby na podpadłe jej osoby zaraz uwięzienie ściągnąć mogła, ale raczej w skutek denuncjacji, której autor, treść a nawet pobudki są u nas, że tak powiem, jawną tajemnicą. Osoby denuncjowane zajmują teraz w tutejszym więzieniu sądowym osobne cele i przystęp do nich każdemu prócz najbliższych krewnych wzbroniony. Radca ziemiański powiatu kościańskiego, pan Maday, bawi u nas już od kilku dni w celu z odbytymi już i jeszcze odbyć się mającymi rewizjami związków mającym. Jako wyznaczony ku temu i upoważniony komisarz królewski, może on się w każdym czasie nie tylko policyjną i wojskową, ale i sądową władzą posługiwać. Zdaje się, że misja jego w powiecie naszym nie zbyt długo go zajmie, licząc bowiem i częste rewizje, które ją poprzedziły, zwłaszcza w drugiej połowie zeszłego miesiąca, ufatławił mu ją teraz i uprosiły znacznie.

Adres, ułożony przez p. Arnim-Boytzenburga i jego stronnictwo, wynurzający pewne życzenia i nadzieje względem przyszłości księstw holzackiego i szlezwickiego, krządy obnaszany przez policjantów i u nas, mianowicie między urzędnikami, i znalazł już wiele podpisów, lecz tylko jeden podpis pochodzący od Polaka.

Na zebraniu akcyonaryuszów krakowskiego Tow. przyjaciół sztuki pięknych w d. 28 maja przed rozpoczęciem losowania zakupionych tego roku obrazów i rycin, hr. Henryk Wodicki wiceprezes stowarzyszenia miał krótką do zgromadzonych przemowę, poczem p. W. Wielogłowski sekretarz Tow. przedstawił stan funduszów Towarzystwa, z którego tu najgłośniejszą podajemy daty: Przychód ogólny w r. 1863/4 wynosił 17,462 zł. w a., a najważniejszą w nim rubrykę stanowił 12,694 zł. pochodzące ze sprzedaży 2490 akcyj. Rozchód wynosił 11,610 zł. w którym najważniejszą znowu rubrykę stanowi zakupno obrazów do losowania za 6254 zł. Pozostaje więc w kasie 5952 zł. Co do odrębnego funduszu dzieł pomnikowej treści przychód jego wynosił ogółem w listach zast. galic. 5100 fl., w gotówce 1681 fl. Rozchód w list. zast. gal. 600, gotówką 1377 fl. W rozchodzie główną rubrykę stanowi wydatek na portret Władysława Jagiełły ofiarowany przez Towar. Uniwersytetowi Jagiellońskiemu na 500 letni obchód założenia tego uniwersytetu, wydatek wynoszący 1230 zł. Pozostaje więc w kasie funduszu dzieł pomnikowej treści na rok przyszły w list. zast. galic. 4500 zł. w gotówce 303 zł. Mimo niesprzyjających okoliczności, na r. b. ubyło tylko 205 akcyonaryuszów, zato

### Sprzedż konieczna.

Król sąd powiatowy w Pleszewie.

Wydział pierwszy.

Pleszew, dnia 9 grudnia 1863.

Dobra rycerskie Wola książęca, do Ur. Edmunda Taczanowskiego należące, przez Zięstwo oszacowane na 80,596 tal. 24 sgr. 8 fen. wedle taksy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestraturze, mają być dnia 13 lipca 1864 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensji realnej z księgi wieczystej nie wynikają, z pieniędzy kupna zaspokojenia poszukują, wiuny się z należyciami swemi do sądu substancyjnego zgłosić.

### Ogłoszenie.

Sprzedż starego kościoła tutajszego z półsosiem z materyałem zdrowym zdatnym na budowę domu lub stodoły odbędzie się sposobem licytacji za gotową zapłatą najwięcej dającym na dniu

dochód z wystawy był znacznie większy, tak że dyrekcya za taką sumę jak w r. zeszłym mogła zakupić przedmiotów do losowania. Zakupiono 50 obrazów olejnych, akwarel i rzeźb, oprócz 23 rycin i chromolitografii. Premium na ten rok stanowić będzie rycina z akwareli Starzyńskiego przedstawiającej Zosię z „Pana Tadeusza“. Na przyszły rok obrano już za przedmiot do ryciny na premium Lisowskich Brandta z Warszawy, jeden z najlepszych obrazów tegorocznej wystawy.

W lutym r. b. władze hiszpańskie, w porcie Malaga zajęły parowiec angielski „Princess“, który przewoził, niewiadomo dokąd, broń i artykuły wojenne wszelkiego rodzaju.

Sąd właściwy w Malaga po przeprowadzeniu śledztwa, zdecydował konfiskatę całego ładunku wojennego, okręt zaś polecił wydać właścicielom, skoro tylko zapłacą karę, na jaką skazani zostali za przewóz broni bez dopełnienia przepisanych formalności.

Sprawa ta dała powód do zabiegów dyplomatycznych nadzwyczaj ciekawych. Wszystkich reprezentantów zagranicznych, bardzo zainteresowało to odkrycie. Włochy natychmiast przez sprawującego interesa barona Cavalchini, zażądały wydania tego ładunku, w przekonaniu, że był przeznaczony dla neapolitańskich bandytów. Nuncyusz papieża przybył następnie do p. Benavides, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, utrzymując, że stronnictwo czynu sprowadzało tę broń w celu działań przeciw władzy dočasnej. Z kolei młody kawaler de San-Martino, reprezentujący (rozumie się na koszt odbierającego) b. króla Franciszka II, skorzystał z tej sposobności, aby zamianstować swoje działania i przyłączyć się do wystąpienia nuncjusza. Dalej poseł austriacki dowodził, że te przybory przeznaczone dla rewolucjonistów węgierskich, a nakoniec poseł rosyjski starał się przekonać, że wszyscy jego koledzy się mylą, gdyż nikt inny tylko powstańcy polscy prowadzili tę broń przez Malagę.

Ambasador angielski wystąpił także w tej sprawie, lecz jedynie domagając się wydania ładunku i okrętu właścicielom.

Wobec takiej interwencji dyplomatycznej, żywo przypominającej ostatnią scenę drugiego aktu „Cyrylika Sewilskiego“, Hiszpania nie wiedząc jak sobie poradzić z tylu sprzecznych wymagań zadosyć uczynić, przysądziła sobie samą broń wojenną parowca „Princess“.

Czytamy w Wieku: We środę 1 czerwca nastąpiło otwarcie pory kąpielowej, w znanych z siarczanego swego źródła Swozowicach. Bliskość Krakowa, piękność położenia, schłodne i zdrowe mieszkania oraz wszelkie wygody mogące uprzyjemnić pobyt w tych wodach, słowem odpowiednio celowi swemu pod każdym względem urządzenie zakładu, udoskonalające się z każdym rokiem, dzięki zabiegom i staranności p. Baranowskiego dyrektora spółki zdrojowisk krajowych, wreszcie, co najważniejsza, skuteczność wód swozowickich ściągają zapewne i tego roku licznych gości w to miejsce, tak hojnie od natury uposażone. Stan zaniedbania, w jakim niedawni jeszcze laty zostawały Swozowice, poszedł był niemal w przyszłość; nie dziw też, że mimo stwierdzonej dzielnosci wód tamicznych, do Swozowic jechał wówczas ten tylko, kto gdzieindziej jechać nie mógł. Od czasu atoli objęcia tych kąpiel w posiadanie przez spółkę zdrojowisk krajowych, rzeczy zupełnie się zmieniły, a kłopotliwie przez lat kilka Swozowice nie widział, nie poznałby ich dzisiaj, tak pod staranną ręką odmienną one przybrały fizjonomią. Zbawienna siła wód siarczanych swozowickich czyni kąpiele te jednymi z najznakomitszych co do skuteczności w tym rodzaju. Krzeszowickie wody nieskończenie są słabsze; badeńskie z swozowickimi nie mogą nawet iść w porównanie. Dodawszy do tego, że wygody dziś prawie równe, a jak nam donoszą, ceny kąpiel inych potrzeb dostępnejsze w Swozowicach niż w Badeniu, śmiało polecamy nasze podkrakowskie „Siarki“ jak je lud nazywa, każdemu kto szuka zdrowia a nie zabaw, kto niema pieniędzy za nadto, a któż ich u nas mieć może za wiele, kto schłodność i wdzięk wiejskiego zaciska przenosi nad błyskotny komfort wielkiego świata, kogo wreszcie nie razi dźwięk wiejskiej pioski naszego ludu i dźwięk starych dzwonów krakowskich, co mu po rannym i wieczornej rosie codziennie z Piastów stolicy do ucha i serca przyniosą.

Lwowska rada gminna na posiedzeniu w d. 24 maja uchwaliła na wniosek magistratu stypendyum w kwocie 500 złr. na lat 5 dla p. Sidorowicza 27 lat liczącego malarza artysty, który dał już liczne dowody swego talentu. Po 5 latach wolno będzie temu artyście wrócić do ojczyzny, lub zamieszkać gdzieindziej. Dowiadujemy się, że p. Sidorowicz zamierza udać się najprzód do Wiednia, potem do Mnichowa i Dyseldorfu a nareszcie do Rzymu.

### Wiadomości literackie.

Ziemiańska nr 24 wyszedł z druku i zawiera. Wybór, utrzymywanie i rozmnazanie, utrzymywanie krow dojnych. Opis gospodarstwa w dobrach, należących do akademii agronomicznej w Proszkowie. S. Krzyżalski. Sprawozdanie z odbytej dnia 9, 10, 11 i 12 maja r. b. w Wrocławiu międzynarodowej wystawy machin rolniczych, połączonej z targiem bydła do chowu. Antoni Raczyński. O zbytku budynków gospodarczych. O szczepleniu starych drzew owocowych w korę. Towarzystwa rolnicze. Odezwa Towarzystwa filialnego ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego, tycząca zebrania d. 26 czerwca r. b. Odezwa Zarządu głównego Tow. ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego. Gazeta rolnicza.

W Pradze w księgarni Jarosława Pospieszyla wyszedł Spekulant Korzeniowski, przełożony na język czeski przez Fr. P. Volaksa.

Wyszedł z druku zeszyt 6 za miesiąc czerwiec Biblioteki Warszawskiej i zawiera: Franciszek z Łosia Łoski podkomorzy warszawski, regent koronny. Wercingetorix. (Przekład z Henryka Martini) Pieśni Ossyana. (Przekład z angielskiego Maryi Ilnickiej). Kronika paryska literacka i artystyczna. „William Shakespeare“ przez Wiktora Hugo. Instytucje zaprowadzone w Anglii z powodu trzech-wiekowej rocznicy urodzin Szekspira. „Historia Róży“ przez Alfonsa Karr'a. Szczątki Leonarda da Vinci znalezione w Amboise przez Arseno Houssey „Ryszard II“ przez profesora Wallon. „Les Six Mariages de Henri VIII“ przez p. d'Argis. Bajki indyjskie przez Lamartina. Histoire élémentaire et critique de Jésus“ przez p. Peyrat. Posiedzenie Towarz. geograficznego. Srebro zużywane do fotografii. Wiadomości literackie. Czarnogórze. Przekład dzieła francuskiego p. n.: Le Monténégro histoire, description, moeurs, usages, legislation, constitution, politique, documents et pieces officielles par Henri Dejarre secrétaire du Prince Daniel ler (de 1856 à 1859.) Paris 1862 (dokończenie). Wiadomości o funduszach na pożyczki dla budujących się po miastach w Królestwie Polskim, przez K. Szumlańskiego. Kronika literacka. „Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza. Wydanie Stan. Węglewskiego“ itd. Chelmo, 1864. Przew. Antoniego Mafleckiego 451. Spis wykładów w Szkole głównej warszawskiej w letnim półroczu roku naukowego 1863/4 się odbywających. Warszawa, 1864. Przew. (r). Rozmaitości. Wyprawa Hajdamaków na Czarnobyl za czasów Kozłyszczyny. Przew. Andrzeja Podberekkiego. Kronika bibliograficzna. Wiadomości literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc kwiecień r. b.

### Przybyli do Poznania dnia 11 czerwca.

BAZAR. Wł. dobr. Prądzyński z Ruśca, hr. Kwilecki z Dobrołęki, Niegolewska z Włocławek, Bieńkowski z Smuszewa, Szódrzyński z Lubaszki, Kościelski z Szarleja, hr. Kwilecki z Kobylnik, Radziejewski z Krzeslic, hr. Mielżyński z Iwna, hr. Mielżyński z Kotowa, Mielżyński z Chobienia, Niegolewska z Niegolewa, Prądzyński z skupicy, hr. Szódrski z Brodowa, obyw. Borzecki z Brzostkowskiego, Niedzwiedzki z Ostrowa, pełnom. Kubicki z Bożejewic. HOTEL DU NORD. Wł. dobr. Poniński z Komornik, Koczorowski z Jasinia, pani Wolniewicz z Dębica, Moraczewska z Chalawa, krzewski z Baranowa, Kurnatowski z Pożarowa, Modlibowski z Kromolic, hr. Miączyński z Pawłowa, dzierz. br. Pagowsky z Krynawic, insp. Janicki z Kwilcza, Reid z Gaju, kupcy Hirschtal z Berlina, Neumann, Goldmann z Wrocławia. HOTEL PARYSKI. Wł. dobr. Bąkowski z Kobylnik, Kaniowski z Kobylnik, Bertram z Leonowa, pełnom. Dugolecki z Czerniejewo, obyw. Bukowski z Środy, Bednarowicz, Miaskowski z Wrześni, laski z Gogolewa, dzierz. Prądzyński z Mącznik, Mollński z Pańszewy, hydropata Simon z żoną z Leszna. STERNA. HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr. hr. Moszczeński z Włocławek, Malczewski z Swiniar, Chranowski z Wrześni, Ulatowski z Kr. Polskiego, pani Moszczeńska z fam. z Orchowa, kupiec Weheim z Wrocławia, Overburg z Londynu, Hecker z Głuchowa, salette, Cramer z Akwizgranu, Itzigsohn, Hundrich, fabr. Rochowakler Baum z Berlina. MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Wł. dobr. Nickel z Moraw, Griebel z Napachanie, Mathes z Jankowice, Martini z Zubowa, demann z Sędziwojewa, Rollin z Gowarzewa, Berkholz z Chładowa, dzierz. Heintze z Strumian, sędzia Kohlheis z Gostynia, piec Jakoby, Mees, Schöller, Böhlcke, Markwald z Berlina, Rudolph z Szczecina, Heetmann z Lünenburga, Schnabel z Hückeswagen, Jäger z Głuchowa, Hillgers, Thienemann, Schürmann z Spawy z Lennepu.

### Wiadomości handlowe.

#### Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 11 czerwca.

Żyto: słabo i mało żądane, na czer. i czer-lip. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-p-wr. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźd.-list. 36 tal. p. Okowita: bez obrotu, na czer. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 15, list. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Pszenica: 100 funtów w miejscu: 48 tal. p. wedle jakości: Żyto: 81-83 funt. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na czer. i czer-lip. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-38-37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wr. 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-39, wrz-paźd. 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-41, paź-list. 41-40<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Jęczmień: 1075 funt. wielki 30-36 tal. p. Owies: 1200 funt. w miejscu 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-25, na czer. i czer-lip. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 23, sier-p-wr. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Groch: 2250 funt. do gotowania 39-46 tal. p. Rżepak: 1800 funt. na wrz.-paźd. 95 żąd. 98 tal. p. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> na czer-lip. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wr. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. i paźd.-list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list-gr. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Okowita: 8000<sup>0</sup>. Trall. w miejscu bez beczki i z beczką 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na czer. i czer-lip. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wr. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-16<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Wyp. 10,000 cent. żyta, 500 cent. oleju rzepiowego i 5000 kw. okow.

Wrocław, 10 czerwca. Na targu	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	70-73	67	60-64
Żyto	66-67	64	60-63
Jęczmień	43-44	42	
Owies	38-40	37	35-36
Grzech	31-32	30	
	52-55	50	46-48

Na giełdzie: Żyto: słabo się trzymało, 2000 funt., na czer-lip. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wr. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paźd. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Pszenica: na czer. 50<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żąd. Jęczmień: na czer. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żąd. Owies: na czer. 40 tal. żąd. Rżepak: na czer. 109 tal. żąd. Olej rzepiowy: trzymał się dobowo wyp. 100 cent w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., na czer. i czer-lip. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Okowita: mało zmiany, w miejscu 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na czer-lip. i lip-sier. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wr. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żąd.

Szczecin, 10 czerwca. Na giełdzie Pszenica: mało zmiażdżona 85 funt. żółta w miejscu 52-58<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-55, biała i brunatna 53-60<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 53-55 funt. żółta na czer-lip. 57 żąd., lip-sier. 57<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-58<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 59<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-60-59, na odstawa wios. 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Żyto: słabo, 2000 funt. w miejscu 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-37, na czer. i czer-lip. 37-36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-37, sier-wr. 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-38, wrz-paźd. 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-39, na odstawa wios. 42 tal. p. Rżepak: na wrz.-paźd. 94 tal. żąd. Olej rzepiowy: wyżej, w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., na czer. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paźd. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Okowita: słabiej, w miejscu bez beczki 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na czer. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wr. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paźd. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Okowita: w miejscu z beczką 14, na wrz.-paźd. 14 tal. żąd. Zameldowano 50 węgpi żyta.

### Wielna.

Poznań, 11 czerwca. Wczorajszy dowóz wełny wynosił mniej więcej 10-12,000 cent., przybyła znaczna ilość kupców, obrot jednak dobowo mało. Płacono do 2 tal. nad i tyleż niżej ceny zeszlenczej. Obrot bardzo ociężały, dostawicze stawiają wysokie ceny, kupcy zaś występują nadwyczał ostrożnie. Początek targu oznaczono urzędowo na dzień 12 bm.

Dowozy wczorajsze i dzisiejsze są nieznaczne, i można dziś przewidzieć, że nie dojdą wysokości zeszlenczej. Wstrzymano obrot wełny w drugiej ręce, gdyż właściciele zniechęceni słabym obrotem handlowym, zamierzają towar swój przesać na inne targi wełnianie.

Dzisiejszy targ był też bardziej ożywiony, niż wczorajszy, a sprzedaż z pierwszej ręki była dość znaczna. Ceny chwiejne; znaczna ilość sprzedano po cenach zeszlenczych, dobre gatunki płacono 2-3 tal. wyżej, pośledniejsze 2-5 tal. niżej cen zeszlenczych. Przy zakupach brali mianowicie udział przemysłowcy niemieccy i sukienicy; kilku Francuzów i Anglików kupiło także znaczną ilość, wielu kupcy i pośrednicy wstrzymują się jeszcze bardzo. W ogóle widniało na targu dzisiejszym dążność ku podwyższeniu. (Dochodzą z Wrocławia wiadomości o podnoszeniu się cen. Przyp. Red. Dzien)

Wrocław, 11 czerwca. W dniu 9 bm. był ten sam stan targu wełnianego jak dawniej. Uskuteczono znaczne sprzedaże w równych cenach, tak, że nieolewde cały dotychczasowy zapas z pierwszej ręki rozsprzedano. Targ możnaby uważać za ukończony. Oprócz Nadreńskich, Szwedów i Anglików, występowali w dniu dzisiejszym tutejsi spekulanci jako kupcy.

### Dr. Loewenstein,

lekarz homeopatyczny w Świeciu,

udziela chorym w każdą niedzielę, poniedziałek i wtorek rady lekarskiej. Zamiejscowym listownie. (1873)

27 czerwca r. b. o godz. 2 po południu. Warunki licytacji można przejrzeć trzy dni wprzód w pomieszkaniu plebana. Wilkowyja, 9 czerwca 1864.

### Dozór kościelny.

Ks. K. Mizgalski. (2066)

### Uwiedomienie.

Dyrekcya Spółki Bniński, Chłapowski i Platter w Poznaniu wzywa szanownych panów akcyonaryuszów o zapłatę II-giej połowy ich akcyj do dnia 1 lipca r. b. [1985]

Dnia 19 bm. odbędzie się zgromadzenie walne Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w Gnieźnie w domu pana Wnukowskiego o godzinie 4 z południa. (2070)

**Otworzenie konkursu**

Wski sąd powiatowy w Poznaniu wydział dla spraw cywilnych. dnia 1 czerwca 1864, przed południem o godzinie 11.

majątkiem kupca H. Loewinsohna jako właściciela handlu L. Kaskeł & J. Munk w Powiatu otworzono konkurs kupiecki, a dzień zamiana zapłaty ustanowiono na dzień 30

czasowym administratorem masy ustanowiony został kupiec K. J. Cleinow w Powiatu przy placu Wilhelmowskim. Wierzy-  
dłużnika wspólnego wzywamy, aby w ter-

dnia 14 czerwca r. b. przed południem o godzinie 11, komisarzem konkursu radcą sądu pow. sądu sądowym wyznaczonym, oświadcze-  
proponując swoje względem utrzymania administratora lub ustanowienia innego

masowego administratora oddali. Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego co-  
nie w pieniądzu, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub  
mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby temu nie wydali lub wypłacili, owszem o po-  
mianiu przedmiotów do dnia 16 czerwca 1864

nie sądowi lub administratorowi masy do-  
nienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem swych praw, tam dotąd do masy kon-  
sowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi uprawnieni wierzyciele dłużnika wspól-  
powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy masy pretensje jako wierzyciele konkursowi  
nie chcą, aby należności swoje, bądź że ta-  
że są wyskarzone lub nie, z prawem za-  
tego pierwszeństwa do dnia 29 czerwca r. b.  
nie u nas piśmiennie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowa-  
ch, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych

dnia 5 lipca r. b. przed południem o godz. 10 przed komisarzem radcą sądu pow. Gaebler  
tutejszym lokalu sąd. stanęli.

Po odbyciu tego terminu stosownie do okoliczności z czynnością względem ugody postą-  
pionem będzie.

Zarazem wyznaczaliśmy jeszcze drugi czas do zameldowania do dnia 15 lipca r. b. łącznie, do rozpoznawania wszelkich w tymże czasie zameldowanych należności wyznaczaliśmy

na dzień 19 lipca r. b. przed poł. o godz. 11 przed wspomnianym komisarzem; do stawienia  
nie w tymże terminie wzywamy tych wierzycieli, którzy należności swoje w ciągu jednego  
lub drugiego czasu zameldują.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, winien k pią onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym obwodzie zamieszkuje, winien przy zameldowaniu swojej należności pełnomocnika tu zamieszka-  
łego ustanowić i do akt wymienić. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obroń-  
ców prawa Grabowskiego, Mützla i radców sprawiedliwości Tschuschkiego i Zemscha jako rzeczników. [1927]

Szanownemu duchowieństwu donoszę uprzejmie, że raz na raz mam w zapasie;

**Missale Romanum, Breviarum Romanum,** w różnych wydaniach,

**Horae diurnae, Officium Immaculatae Conceptionis,**

**Missae in festo Immaculatae Conceptionis.**

Gniezno. **J. B. Lange,** księgarz. (2073)

**Nauczyciel z wyższym wykształceniem gimnazjalnym, obeznany z prowadzeniem wszelkich korespondencji administracyjnych i sądowych, życzy sobie przyjąć odpowiednie miejsce prywatne. Blizsza wiadomość w ekspedycji Dziennika.** [2053]

**Une Française** désire se placer en qualité de gouvernante on dame de compagnie dans une famille polonaise. S'adresser M<sup>me</sup> A. Drugulin, Wrocław. [1996]

Institutrices et Bonnes, qui désirent des placements en grand-duché de Posen ou au royaume de Pologne, veulent s'adresser — franc de port — au bureau concessionné de Mr. de Kryger, Posen, Strzelecka ul. nr. 22. [2083]

Szesciu studentów przyjmie na stancyi i tól (2026) **S. Wędzicki** w Szremie.

**Do wydzierżawienia**

ed św. Jana r. b. **Folwark** w Królestwie Polskiem, w powiecie Konińskim na samej granicy W. Ks. Poznańskiego, oległy od Gniezna mil 3, od miasta Słupcy mil 1 1/2, mający gruntów folwarcznych mórg magdeb. 850, wysiewu oźminy sześi 260, gospodarstwo 9cio polowe. Owiec można trzymać 500 lub 600, wolne pastwiska w lasach, zbieranie gałęzi i iglic na przestrzeni mórg magd. 650, deputat drzewa dostateczny, rybołówstwo na bardzo znacznej przestrzeni wód. Dzierżawa na lat 6, płatna jedno rocznie po tal. 1200, kaucya za wysiewy tal. 1000 z procentem prawnym.

Wszelki inwentarz może być nabyty na gruncie.

Blizsze informacje w eksped. Dziennika Poznańskiego, lub w Słupcy u p. Andrzeja Krótkiewicza. (2064)

**Folwark** w mieście Miłosławiu położony, wynoszący 285 mórg roli ornej, z kompletnym zabudowaniem, jest z wolnej ręki do sprzedania. Blizsze wiadomości udzieli właścicielk. **J. Snowadzka** tamże. (2025)

**Krynoliny, gorsely, Entoulcas, parasolki i deszczochrony, bluzy damskie, pończochy i szkarpetki, tudzież torby podróżne i ręczne** poleca **S. Tucholski,** ulica Wilhelmowska No. 10. [2082]

Oznajmiam szanownej publiczności, iż dla powiększenia składu mego przeniósłem go z parteru na pierwsze piętro i mam tym sposobem powiększony zapas statuw Św. Pańskich i pasy wszelkiego rozmiaru obrazów olejnych z Czech po tanich cenach i wszelkich sprzętów kościelnych jako to: baldachimy, chorągwie itp. Buduję ołtarze nowe i restauruję takowe w cenie najumiarkowańszej.

**J. Stawski, pozłotnik.** (2079) Poznań. Wodna ulica Nr. 7.

**Rawalda przyrządy do szybkiego klarowania**

służące ku natychmiastowemu jasnemu sklarowaniu wszystkich mętnych płynów jako to: wady, win, spirytusów, piwa, wyskoków, esensyi, octu, soków cukrowych, farb, wodnego szkła, laków, olejów, tłuszczu i t. d. Na najmniejszych aparatach klaruje się 15 — 25 kwart, na największych 2 — 4 wiader w godzinie.

Skład na Wielkie Księstwo Poznańskie w aptece **Elsnera,** ulica Wrocławska Nr. 31. (2962)

Szanownym budującym polecam mój wielki zapas tektury smołocowej do pokrycia dachów, z fabryk Neustadt Ebersw. i Krzyża, jako najlepsza powszechnie znana, do łaskawego uwzględnienia.

Również przyjmuję zlecane mi roboty co do pokrycia dachów, całkowicie lub też częściowo, po nader umiarkowanych cenach i gwarantuję zarazem za skorą i dobrą robotę

**Ignacy Biliński, dekarz.** (2077) Poznań. Chwaliszewo 41.

**Odlewalnia i fabryka machin Schkoppa**

w Inowrocławiu, poleca się do wygotowywania młóczarni, manezów sieczkarni, srotowników itd., upraszając panów rolników, aby swoje maszyny potrzebujące reperacyi, jak najwcześniej nadesłać raczyli.

Abym wystawiał dobrą i taną robotę, powiększyłem fabrykę swoją w tym roku znacznie i z tego to powodu mogę każde zamówienie jak najskorzej wykonać. [2072]

**Wanny kąpielne** nowe i mocne sprzedaje i wyprowadza **H. Klug,** ul. Fryderykowska 33. [2051]

**Fabryka mydeł toaletowych i pachnidel BRACI WEITZ** poleca ku łaskawemu uwzględnieniu bogaty swój skład wszelkich gatunków najwyborniejszych mydeł toaletowych, pomad, olejków, pachnidel, kartonaze i koszyczki. (2032)

**Magdeburgskie Towarzystwo zabezp. życia.**

**Kapitał zakładowy 2,000,000 tal.** Rzeczono Towarzystwo przyjmuje pod warunkami najliberalniejszymi za premiami stałymi i umiarkowanymi

**zabezpieczenia życia, rent, wypraw i pogrzebów.** Prospektów i formularzy wniosków, tudzież każdego bliższego objaśnienia udzielają bezpłatnie zastępcy w miastach W. Księstwa, a w Poznaniu

**Lundberg,** agent generalny, ul. Świętomarcińska Nr. 41 hotel Kruga, drugie piętro, tudzież agenci **B. M. Dembiński,** koło Tumu 35. **L. Rosenberg,** Rynek 47. **Volkman,** ul. Świętomarcińska Nr. 83 i ul. Pogórna Nr. 4. [2068]

**Godne uwagi.** Nizej podpisany instytut poleca **panom posiadaczom ziemskim** wybór zdatnych **inspektorów, rządzców gospodarczych itd.** z nadmienieniem, iż żadne przez wskazywanie takowych kosztu nie powstają. **M. B. Dembiński,** utrzymujący instytut zleceń, St. Marcińska ulica Nr. 41 w Kruga hotelu. (2067)

**Biuro agentury głównej ojczystego Towarzystwa ubezpieczenia od gradobicia w Elberfeld** znajduje się przy placu Wilhelmowskim pod No. 8. **EDWARD NAMROTH,** główny agent. [2086]

**M. J. KAMIENSKI** Skład płócien i bielizny w Bazarze poleca wszelkie gatunki płócien, stołowej bielizny, chustki do nosa, shirtingi, gotową bieliznę, szkarpetki, dymy angielskie po dawniej cenie itd. [2041]

Ul. Fryderykowska 33. Ul. Fryderykowska 33.

**E. LISIECKA** poleca łaskawej uwadze szanownej publiczności swój jak najdokładniej zaopatrzony skład gotowych ubiorów dzieciennych formy najnowszej. [2069]

**Fabryka fortepianów C. Eckego** (W Poznaniu, ul. Magazynowa No. 1, plac przy bramie Wroniecciej) poleca swoje fortepiany polisandrowe uznanej dobroci, tudzież pianina w doborze najbogatszym i budowy najrozmaitszej. (2087)

**Siodła angielskie,** uzdeczki, szory, prawdziwe furszańskie bicze do jazdy wozowej i konnej, kuferki podróżne i torebki i wszystkie możebne wyroby skórzane dokładnie wykonane w nadzwyczajnie wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych poleca **Juliusz Latz,** siodlarz, Rynek 55. (2074)

**Godne uwagi.** Podpisani polecają bogaty swój skład **teleskopów, drobnowidzów** powiększających najmniejsze przedmioty znacznie; **dalekowidzów,** przez które w oddaleniu znacznym dokładnie się przedmioty rozpoznaje, do transportowania bardzo wygodne, po 4—5 tal.; **parciomierze** oznaczające dokładnie stan pogody, po 3, 4 i 5 tal.; **cieplomierze** po 15 sgr.; **alkoholometry** Trallesa z świadectwami komisji stemplowej i tabelami; wszelkie gatunki **sacharometrów** dla gorzelanych; **lornety i pinzocy** męzkie i damskie; **lupy, przybory rysunkowe, libele, kompasy** itd. **Osobom potrzebującym okular** polecamy wyborne nasze **konserwy,** służące ku utrzymaniu i wzmocnieniu wzroku. **Stereoskopy** z najwspanialszymi widokami obrazów rodzajowych i transparentowanych, aparat z 12 pięknymi obrazami tylko po 1 tal. 10 sgr. Zamówienia zamiejszcze i reperacye wykonywają się skoro. **Bracia Pohl,** optycy w Poznaniu, przy ul. Wilhelmowskiej nr 9, w Wrocławiu ulica Świdnicka nr. 38. [2046]

**Fabryka mydeł toaletowych i pachnidel BRACI WEITZ** poleca ku łaskawemu uwzględnieniu bogaty swój skład wszelkich gatunków najwyborniejszych mydeł toaletowych, pomad, olejków, pachnidel, kartonaze i koszyczki. (2032)

ul. Zamkowa 4.

# F. HALLER

ulica Berlińska No. 13,

poleca bogaty swój skład berlińskich

## mebli, luster i przedmiotów wyścielanych

po znanych umiarkowanych cenach i za poręczeniem. [2080]

13 ulica Berlińska 13.

# LOGA & BIELIŃSKI

polecają swój skład sukna, drelachu, dreliszków angielskich, bielizny i wszelkich artykułów tyczących się garderoby męskiej. (2035)

## Dla panów budujących.

Pokrycie dachów każdym kruszczem, najlepszym angielskim łupkiem i ogniotrwałą tekturą kamienną podejmuję z poręczeniem i po cenach najniższych. Nadto zaprowadzam wodociągi z rurami ołowianymi.

### Grosser,

[2084] w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiej No. 5.

## Krople Andi

wynalezione i robione przez Kirchnera i Menge w Arolsen.

Następujące pismo oddajemy niniejszemu ku powszechnej uwadze:

Po spotrzebowaniu jednej tylko butelki Pańskich ropli Andi jestem zupełnie wolny od długoletniego zamulenia i zatwardzenia, mogę je więc każdemu w podobnych przypadkach zostającemu jak najsuwniej polecić.  
Münster, pod Butzbach, 24 lutego 1864. **Jakób Helm.**

Upoważniony skład u **W. F. Meyera** w Poznaniu, **A. Kunkla jun.** i **Izydora Buscha**

[2063]

## Czekolada z żelazem

dra Hess,

z fabryki **Franciszka Schulz** w Berlinie, Judenstrasse Nr. 10.

Jedyny i najlepszy środek w ogólnym osłabieniu i przy niedokładnym stanie zdrowia, opadaniu z sił, zepsuciu krwi i soków, chorobliwej i niezdrowej cerze twarzy i ciała, blednicy, żółtaczce, nadzwyczajnym zwątleniu, hipochondryi i t. d. i t. d.

W paczkach po 5, 10 i 20 sgr. — Bliższych objaśnień udzielają programy dołączone do paczek. Tysiące tysięcy osób cierpiących, chorych, niedomagających, znędznionych, osłabionych i słabowitych powini przypisać swe dolegliwości i cierpienia li tylko brakowi żelaza w ich krwi i sokach; niedobór ten usuwa się i przywraca zdrowie użyciem czekolady z żelazem. Kto żelaza jako pokarmu nie udziela ciału swemu ciągle i w potrzebnej ilości, zachoruje. Prawdziwe i trafne to zdanie pochodzi z ust sławnego męża fachowego z dziedziny nauki zdrowia i nauki lekarskiej, tj. p. profesora dra **Bock** w Lipsku.

Dla większej wygody szanownych moich odbiorców oddałem skład mojej czekolady z żelazem na Poznań i okolice jego panu **Herrmanowi Moeglin**, przy ulicy Podgórnjej Nr. 9.

[2060] **Franciszek Schulz** w Berlinie, Judenstrasse Nr. 10.

Naczynia do chłodzenia masła i butelki do chłodzenia wody u **H. Kluga**, [2052] ul. Fryderykowska 33.

Brzytwy i rzemyki do ostrzenia poleca **C. Preiss**, [2081] ulica Wrocławska No. 2.

Prawdziwie importowane **cygara hawańskie i bremeńskie** w najlepszych gatunkach, **tytoń turecki, papierosy hawańskie i petersburskie** poleca szanownym ziomkom handel **Fontowicza**, [2043] przy ulicy Wilhelmowskiej No 10.

**Szprycowanie i pigułki z rośliny Matico**, **PP. Grimault et Comp.**, aptekarzy w Paryżu.

Nowe lekarstwo przyrządzone z liści Peruwiańskiego drzewa zwanego Matico, leczy szybko i radykalnie zaniedbane słabości blenoragii i najporczywsze rzeżączki. Użycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych następstw, jakimi są: zwięźnienie kanału i nabrzmienie kiszek. Od chwili pojawienia się tego środka, najslawniejsi lekarze paryżycy **PP. Cazenave, Puche i Ricord** wszelkich innych lekarstw swym chorym przepisywać zaprzestali. Szprycowanie z Matico używa się w początkach słabości, a zaś Pigułki w wypadkach chronicznych i zadawnionych, którym ani Balsmem Kopajwy, ani Kubebą, ani Saletranem srebra, siarczanem cynku lub Siarczanem miedzi zapobiedz nie było można.

**Kapsułki vaginales z rośliny Matico**, dla kobiet.

Dostać można w Poznaniu w aptece p. **Elsnera** ulica Wrocławska nr 31. [1228]

## Restitutions-Fluid (Płyn uzdrawiający)



jest wynalazkiem **Karola Simona** weterynarz-hydropaty, fabrykat więc tegoż jedynie jest prawdziwy i skuteczny; fabrykaty zaś inne są li naśladowaniami, za których skuteczność wynalazca nie ręczy.

Płyn ten leczy niechybnie szybko; (w dowód czego tysiące świadectw) barku spleczone, wywichnięcie krzyża, ochwat, zapalenie kopyt, wyteżenie ścięgna (Schneeklapp), wywichnięcie pęciny, korony, przegubu, odcisnienie, odparzenie od siodła, chomał i półsorków, okaleczenia, rany i blizny, i chroni tak konie j. t. inne domowe zwierzęta od zawczesnego zużycia ich sił.

Nabyć go można w Poznaniu u pana **M. J. Kamińskiego**, handel płótna w Bazarze. Cena całej paki ekstraktu (do utworzenia 48 kwart plynu) 11 tal.; 1/2 paki 5 3/4 tal.; 1/3 paki 4 tal., wraz z przepisem użycia. [2065]

Aby zapobiedz fałszowaniu i kupujących od strat uchronić, prosi się, na powyższe winięty i własnoręczny podpis wynalazcy uważać.

## Wyprawy

jak najrzetelniej i po cenach jak najtańszych dostarcza **Fabryka bielizny, Skład płótna i stołowy** **Roberta Schmidta**, dawniej **Antoniego Schmidta** Rynek No. 63. [2061]

**Nalewu 1864 r.** naturalne wody kruszowe, sole kąpielne kreuznachską, rehmerską, sól morską itd. i preparaty serwatkowe poleca apteka nadworna **Dra Mankiewicza**, ul. Wilhelmowska 22. [2042]

Na kąpiele poleca **Kösenerską melasową sól kąpielną i sól morską** **Izydor Appel**, obok banku. [2075]

Świeże **Matjes śledzie** i świeży angielski **porter** poleca **J. Affeltowicz**. [2088]

**Poudre de Févre** do własnego robienia wody selterskiej poleca **Izydor Appel**, obok banku. [2076]

Prawdziwy angielski **porter** z fabryki **Barclay Perkins i Sp.**, tudzież prawdziwe **Burton i Pale Ale** polecają **W. F. Meyer i Sp.**, plac Wilhelmowski No. 2. [2085]

Fabryka parowa mąki kostnej i węgla kostnych w **Jerzycach**, zaszczycona srebrnym medalem poznańskiego Towarzystwa rolniczego, poleca swe wyroby, upraszając panów odbiorców, aby na zbliżającą się porę zamówienia swoje jak najwcześniej przesłać raczyli. **Ludwika Kantorowicza** fabryka w Jerzycach. (2071)

W wtorek, dnia 28 czerwca r. b. o godzinie 9 rano, w skutek oddania dzierżawy, sprzedawać się będzie więć dającaemu droga licytacyjną:  
554 sztuk macior,  
454 „ skopów,  
200 „ jagniąt,  
9 baranów (Negretti),  
16 wołów pociagowych,  
13 koni,  
10 krów,  
10 zrebaków,  
28 sztuk młodego bydła,  
w Pakawie pół mili odległej od stacyi kolei żelaznej Wronki. [1865]

Przybył wielki transport eleganckich koni litewskich, wierzchowych i zaprzegowych. **Maksymilian Krain**, (2089) narożnik ul. Strzeleckiej i Długiej, 20.

W wtorek, 14 t. m. przybędę pociągiem rannym z wielkim transportem **krów i cieląt tegu noteckiego** i stanę w hotelu **Keilera** „zum englischen Hof.“ **W. Hamann**, handlerz bydła. [2078]

KURS GIEŁDY W BERLINIE				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU			
dnia 10 czerwca.				dnia 10 czerwca.			
Papier pruski				Papier i pieniądze.			
rodz.	kw.	1/2	3/4	rodz.	kw.	1/2	3/4
— rząd. 1859...	5	105 1/2	—	Dobro-Esl. March.	4	37	—
— 50, 52 konw.	4	95	—	Delno-Esl. kol. pot.	4	79 1/2	72
— 54, 55, 57,	4 1/2	100 1/2	—	— pierwot.	5	—	—
— 1856.....	4 1/2	100 1/2	—	Polsk. Fryd. Wilh.	4	—	66 3/4
— prem. 1855.....	3 1/2	123 3/4	—	Górno-Esl. A. i C.	3 1/2	159 1/2	—
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	90 1/2	—	— Litt. B.....	3 1/2	143 1/2	—
— Marchi.....	3 1/2	90	—	Opol-Tarnowic.....	4	—	82 1/2
— Prus Wsch.....	3 1/2	89 1/2	—	Starogr.-Pozn.....	3 1/2	—	99
— Pomor.....	3 1/2	89	—	Akcyje bank. i kredyt.	—	—	—
— W. Ka. Pozn.....	3 1/2	99 1/2	—	Berl. Stow. kas.....	4	119 1/2	—
— (nowe).....	3 1/2	95 1/2	—	Berl. Tow. hand.....	4	110 1/2	—
— (nowe).....	3 1/2	95 1/2	—	Gdańsk bank przyw.....	4	—	102
— Salaskie.....	3 1/2	—	—	Dysk. Udział kom.....	4	99 1/2	—
— gwar. B.....	3 1/2	—	—	Gota bank przyw.....	4	94 1/2	—
— Prus Zach.....	3 1/2	84 1/2	—	Hanow. dito.....	4	100	—
— rent. March.....	4	98 1/2	—	Królew. dito.....	4	103 1/2	—
— Pomer.....	4	98	—	Lipak. Stow. kred.....	4	81	—
— W. Ka. Pozn.....	4	95 1/2	—	Magd. bank przyw.....	4	94 1/2	—
— Pr. Wa. i Zach.....	4	97 1/2	—	Pomer. bank ryccer.....	4	94 1/2	—
— Nadrenzkie.....	4	98 1/2	—	Pozn. bank prow.....	4	95 1/2	—
— Salskie.....	4	99	—	Prusk. udz. bank.....	4 1/2	131	—
Papier zagraniczne.	—	—	—	Salask. Stow. bank.....	4	105 1/2	—
Austr. w tall.....	5	63 3/4	—	Akcyje przemysłowe.	—	—	—
— Poł. narod.....	5	70 1/2	—	Berl. fab. kol. żel.....	5	—	102
				Minerwy Salaskiej.....	5	—	27 1/2
				Concordia.....	4	—	360
				Magd. assek. oga.....	4	—	—
				Oblig. s praw. pierw.....	4	—	—
				Berl.-Anhalt.....	4	—	98 1/2
				— — — — —	4 1/2	—	100 1/2